W piątek pożegnaliśmy naszych zagranicznych gości ze łzami w oczach. Każdy z nas bardzo przywiązał się do nowo poznanych osób. Było to wspaniałe doświadczenie, mogliśmy 'podszlifować' nasz język i zawrzeć nowe przyjaźnie. To dobrze spędzony czas w miłym towarzystwie, który wszyscy długo będą wspominać. Mamy nadzieję, iż będziemy mieli okazję jeszcze kiedyś spotkać tych wspaniałych ludzi.

Aurelia Ćwiertnia

Ostatni dzień pobytu w Polsce zagranicznej młodzieży rozpoczął się od zwiedzania zamku Potockich i Parafialnego Kościoła w Zatorze. Nikomu nie spieszyło się do powrotu do kraju, gdyż była to dla każdego niezapomniana przygoda, która będzie kontynuowana i innym kraju partnerskim. Nam pozostają wspomnienia wspaniałych ludzi, z którymi spędziliśmy ten tydzień, gdyż zdążyliśmy się z nimi bardzo zżyć. Na pewno będę za nimi tęsknić.

Joanna Strug

Piątek. Dzień płaczu i tęsknoty. Rano o 6.30 opuściły nas partnerki z Holandii. Francuzi, Włosi i Belgowie mieli później samoloty, dlatego udaliśmy się z nimi do zamku w Zatorze, a następnie do kościoła. O 10.00 Francuzi oraz Włosi wyjechali na lotnisko. O 12.00 pożegnaliśmy Belgów. Nie obyło się bez łez.

Paulina Walkowicz